



TYGODNIK SALWATORSKI

31.03.2019 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 13 (1266) ● Rok 26

W MOCY BOŻEGO DUCHA



fot. Jacek Michałowski

Przyjmijcie Boże Błogosławieństwo

W numerze:

- *"Przemianę zaczniemy od siebie" - ks. bp Mastalski* •
- *Plan rekolekcji wielkopostnych • Salwator zdobywa Jaworki* •
- *Mój ojciec • Kościoły stacyjne IV tydzień* •

Uroczystość w naszym kościele stacyjnym



fot. Jacek Michałowski i Piotr Tumidajski

Salwatorska 19-tka

Rekolekcje wielkopostne „z drugiej strony” to ambitny program na Wielki Post - to dwa spojrzenia na jedną sprawę, prezentowane w niezwykle interesujący sposób przez dwie drogi duszpasterstwa młodzieży w naszej archidiecezji: drogę Oazową i drogę Grup Apostolskich, to dyskusja o mnie, o innych, o Kościele. Dziś, 31 marca masz szansę wysłuchać części ostatniej, niezwykle ważnej - o Jezusie, a dyskutować będą ks. Marcin i ks. Jacek.



fot. Dorota Jasnińska

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:
ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyńscy, Janina Wierciach

Ilustracje:
Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:
Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:
30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynny
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 18.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
słanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

2 kwietnia mija czternasta już rocznica śmierci św. Jana Pawła II, Papieża Polaka, naszego Papieża. Wracamy myślami do tamtych chwil, do Placu Świętego Piotra, do Franciszkańskiej, do godziny 21,37, w której odszedł do Domu Ojca.

W tym numerze przedstawiamy relacje z wydarzeń, które miały miejsce w naszej parafii. Do najważniejszych należy uroczystość w świątyni, jako kościele stacyjnym. Przewodniczył jej ks. bp Janusz Mastalski. W wygłoszonej homilii mówił o trzech wskazówkach, które wypływają z Ewangelii o drzewie oliwnym. Dla nas najważniejsze są słowa: „*Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu, jako chrześcijanie, musimy stawić czoła. Może warto byłoby w myślach i wyobraźni przywołać kogoś, bo za bardzo jesteśmy obojętni, bo myślimy tylko o sobie. ... Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do wysokiej miary życia chrześcijańskiego. Kochani, gdyby dzisiaj Pan przyszedł powiedział: No to zdaj sprawę ze swoich śladów, które zostawiłeś w życiu swoim i innych, to czy byłby zażenowany czy powiedziałby: ciężko ci nieraz było, ale starałeś się, dlatego wejdź do radości mojej bo Jestem, który Jestem dla ciebie.*”

Podobne wskazówki, jak pisze ks. Andrzej, wypływają z dzisiejszej Ewangelii: „*Wróćmy do naszego Ojca Niebieskiego z pokutującymi sercami: Jako dzieci marnotrawne, doświadczamy duchowego głodu wokół nas. Przybiera on różną postać: nadużywania narkotyków i alkoholu, oszustw i kradzieży w miejscu pracy, morderstw, aborcji i przemocy, współżycia przedmałżeńskiego, niewierności małżeńskiej i niewierności kapłańskiej, a także wrogości między ludźmi. Całe to zło rozprzestrzeniło się, ponieważ roztrwoniliśmy obfite błogosławieństwo Boga, nie tylko w naszym kraju i naszych rodzinach, ale także w naszym życiu osobistym. Dlatego nawróćmy się i wróćmy do domu naszego Ojca Niebieskiego.*”

„Oaza w Jaworkach” to kolejna relacja o działaniach duszpasterskich w naszej parafii, co ważne – działaniach dla młodych ludzi. Ks. Jacek pisze: „*Dla mnie jako księdza szczególnie piękną chwilą była wspólna spontaniczna modlitwa, w której wielu młodych przedstawiało Panu i wspólnocie swoje często osobiste intencje. Miałem poczucie, że tamtego wieczoru Pan Bóg buduje z naszej grupy wspólnotę, w której jest coraz więcej zaufania.*”

Po raz ostatni dziś na Mszy św. o godz. 19-tej możemy wysłuchać dwugłosu ks. Marcina i ks. Jacka „O Jezusie”, w ramach rekolekcji wielkopostnych.

Wzruszającą opowieść o swoim ojcu, który zginął w Katyniu przedstawiła pani Józefa Grabska-Rościszewska. To małe dziecko cegiełka zachowania w pamięci najtragiczniejszych chwil naszego narodu.

Zwracamy uwagę na informację o honorowym oddawaniu krwi, które, jak w latach poprzednich, będzie miało miejsce 7 kwietnia.

7 kwietnia rozpoczną się nasze parafialne rekolekcje wielkopostne, o czym informuje plakat na ostatniej stronie tygodnika.

Kolejne kościoły stacyjne pokazujemy (zachęcając wciąż do ich odwiedzania) tym razem na stronie czarno-białej, bo strony kolorowe poświęciliśmy wydarzeniom parafialnym.

Nie zapomnieliśmy o stałych rubrykach, jak „W Krakowie”, „W piątek na Salwatorze” czy innych.

Przekazujemy bogaty zestaw materiałów, naprawdę nie tylko „do poczytania”, lecz także do głębszej refleksji.

Redaktorzy prowadzący Barbara i Andrzej Skrzyńscy

SŁOWO ŻYCIA - IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU C - LÆTARE

Z Ewangelii według Świętego Łukasza

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napęczyć swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znowo ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić (...).

Wróćmy do naszego Ojca Niebieskiego z pokutującymi sercami: Jako dzieci marnotrawne, doświadczamy duchowego głodu wokół nas. Przybiera on różną postać: nadużywania narkotyków i alkoholu, oszustw i kradzieży w miejscu pracy, morderstw, aborcji i przemocy, współżycia przedmałżeńskiego, niewierności małżeńskiej i niewierności kapłańskiej, a także wrogości między ludźmi. Całe to zło rozprzestrzeniło się, ponieważ roztrwoniiliśmy obfite błogosławieństwo Boga, nie tylko w naszym kraju i naszych rodzinach, ale także w naszym życiu osobistym. Dlatego nawróćmy się i wróćmy do domu naszego Ojca Niebieskiego.

Msza Święta wzmacnia nasze „przejście” ze świata grzechu do świata pojednania. Przy każdej Mszy świętej przychodzimy do naszego kochającego domu Ojca Niebieskiego jako marnotrawne dzieci, przyznając, że zgrzeszyliśmy: „Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu”. W Ofiarowaniu oddajemy się Ojcu i jest to moment naszego oddania grzesznego życia Bogu. Podczas konsekracji słyszymy Boże zaproszenie Jezusa i włączenie nas do wspólnoty odkupionych: „... to jest Moje Ciało, które za was będzie wydane... to jest kielich Krwi Mojej... która za was będzie wylana...”. W Komunii świętej uczestniczymy w uczcie pojednania, przywracając w ten sposób naszą pełną relację z Bogiem i innymi ludźmi..

ks. Andrzej

14. rocznica śmierci Jana Pawła II

27 lutego 2005 r. Papież napisał takie słowa:

„Droży bracia i siostry,

Raz jeszcze zwracam się do was z kliniki Agostino Gemelli. Dziękuję wam za miłość i odczuwam waszą duchową bliskość. Myślę o was, zebranych na Placu św. Piotra, przybyłych pojedynczo i w grupach, oraz o wszystkich tych, którzy we wszystkich stronach świata okazują zainteresowanie moją osobą. Proszę was, byście nadal towarzyszyli mi nade wszystko swoją modlitwą.”

Pamiętajmy o tej prośbie, szczególnie 2 kwietnia.

Homilia ks. bp. Janusza Mastalskiego wygłoszona w kościele stacyjnym św. św. Jana Chrzciciela i Augustyna

Nawiązując do dzisiejszej Ewangelii, Ksiądz Biskup powiedział: „W krajach biblijnych drzewo figowe było bardzo cenione ponieważ dawało cień i rodziło smaczny owoc. Brak owoców był czymś niepokojącym, wskazującym na chorobę drzewa i właśnie w tym kontekście trzeba odebrać tekst Ewangelii.

Można byłoby metaforycznie powiedzieć, że każdy z nas jest drzewem figowym zasadzonym w ogrodzie życia ręką samego Boga. Jezus chodząc doznawał rozczarowania gdy na drzewach, mimo całego przepychu zieleni, nie było ani jednego owocu. Podobnego

rozczarowania doznawał w stosunku do tych którzy uważali siebie za pobożnych ale swoim życiem nie potwierdzali tego.

Może tych trudnych czasach w których żyjemy, w czasach w których tak naprawdę wartość życia, wartość człowieka, jego godność, jego intymność jest kwestionowana, warto byłoby zapytać czy Pan jest również rozczarowany mną. Czy Jezus patrząc na moje codzienne wybory, te widoczne i te gdzieś głęboko skryte, może cieszyć się, radować, z tego że jestem wierny, czy mogę powiedzieć że jestem tym drzewem figowym, które rzeczywiście rodzi dobre

owoce w postaci miłości, dobra i tego że drugi człowiek jest choć trochę szczęśliwszy w swoim domu, szkole, w seminarium. Bo są z nami również klerycy.

W tej dzisiejszej Ewangelii są trzy wskazania, które powinniśmy wziąć pod uwagę, bo Jezus mówi jak owocować, jak nie przynosić Mu wstydu. W dzisiejszej przypowieści właściciel drzewa przeżywa właśnie takie rozczarowanie, kończy się jego cierpliwość i mówi do Ogrodnika: „Oto już 3 lata odkąd szukam owocu”. To także ważne przesłanie dla człowieka współczesnego.

Bóg oczekuje od każdego z nas przemiany- owego owocowania. Ma być to przemiana serca, która polega na przeniesieniu wiary w życie i konkretne wybory. Nieraz z ową przemianą jest bardzo różnie, jedno jest pocieszające w tej dzisiejszej Ewangelii: Bóg nadal czeka.

Może właśnie w tym wielkim poście warto dokonać weryfikacji siebie i dokonać jakiegoś bilansu dotychczasowego życia, niezależnie od tego czy ono jest dziesięcioletnie, 20, 50 czy 70 letnie. Czy nasze codzienne wybory są ewangeliczne czy też są to wybory, którymi jest rozczarowany Mistrz z Nazaretu?

A w tym oczekiwaniu na zmianę, na którą czeka Jezus, może ważne byłoby również to, aby się pochylić nad własnymi porażkami, bo każdy z nas je ma, niezależnie od tego czy jest mężem i żoną, czy dzieckiem czy księdzem czy biskupem. Refleksja nad porażkami to jest uświadomienie sobie, że ciągle potrzebuję przemiany. Chodź ona jest bardzo trudna w obecnych czasach. Bo jak się słyszy, co się dzieje w kościele, jak wszyscy w tym kościele są źli, to jest pokusa żeby odpowiedzieć: piękne słowa, ale zacznijcie od siebie. To jest prawda, ale zacnijmy wszyscy.

Jeżeli Jezus oczekuje na zmianę to znaczy że czeka na jakieś moje postanowienie. Może trzeba komuś przebaczyć, może trzeba komuś powiedzieć kocham cię, może trzeba komuś powiedzieć przepraszam, a może po prostu trzeba podjąć jakąś decyzję rodzinną, szkolną, osobistą, bo jak jej nie podejmę to nic nie zmienię.

Papież Franciszek, 2 lata temu w orędziu na Wielki Post pisał tak: „Wielki Post jest czasem sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem. Pan który podczas 40 dni spędzonych na pustyni zwyciężył podstępny kusiciela wskazuje nam drogę którą trzeba pójść. Niech Duch Święty prowadzi nas do podjęcia prawdziwej pielgrzymki nawrócenia by odkryć na nowo dar słowa bożego by zostać oczyszczonym z grzechu który nas zaślepia i służyć Chrystusowi i braciom potrzebującym.”

Jest też drugie wskazanie: Ogrodnik próbuje wpłynąć na właściciela drzewa, prosząc go o rok czasu mówi: „Panie jeszcze na ten rok je pozostaw”. Cóż znaczy dla nas ten ewangeliczny rok? Jest to szansa, na którą często swoim życiem nie zasłużyliśmy. Chodzi więc o jakieś osobiste przebudzenie, znalezienie sposobów na ponowne ustawienie hierarchii wartości życiowych. Kochani, jak to jest, że mówimy o sobie że jesteśmy wierzącymi, a siebie co dzień ranimy? Jak to jest, że można spokojnie, bez żadnej odpowiedzialności kogoś obsmarować w mediach i za to się nie ponosi żadnej konsekwencji? Jak to jest, że jestem na niedzielnej mszy święte, a potrafię z kościoła wyjść, nawet po Komunii św., wrócić do domu i się kłócić?

Niektórzy socjologowie cieszą się, że młodzieży robi się badania i okazuje się, że najważniejsza dla nich jest rodzina, ale gdy zaczyna się wychodzić głębiej, to się okazuje, że cenią rodzinę, bo jej nie ma, bo nagle ojciec i matka nie mają dla nich czasu. Kochani, jak się w domu nie będzie dobrze działo, to gdzie będziemy wracać? Do domu, w którym nikt nie czeka chociaż dom jest pełny?

Może nie jest proste powiedzieć komuś: tyle razy nie zraniłeś, tyle razy mnie obraziłeś, ale ja wiem, że wrócisz, że powiesz przepraszam, że zaczniesz na nowo. Nie chodzi tylko o to, że gdzieś krąży w naszym domu alkohol czy kłótnia. Dużo gorsza jest obojętność,

kiedy się wraca do domu i tam nikt na mnie nie czeka i nie powie: kocham cię, jesteś dla mnie ważna.

Papież Franciszek, 4 lata temu, w orędziu na Wielki Post pisał tak: „Bóg nie prosi nas o nic czego by nam wcześniej nie dał. My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował, nie jesteśmy mu obojętni, zależy mu na każdym z nas, zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Interesuje się w każdym z nas, Jego miłość nie pozwala być obojętnym, na to, co nam się przydarza.

Jednak bywa tak, że kiedy my mamy się dobrze i żyje nam się wygodnie, oczywiście zapominamy o innych, nie obchodzą nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy jakich zaznają. To nasze serce popada w obojętność. Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu, jako chrześcijanie, musimy stawić czoła. Może warto byłoby w myślach i wyobraźni przywołać kogoś, bo za bardzo jesteśmy obojętni, bo myślimy tylko o sobie.

Można byłoby skończyć to kazanie, ale jest jeszcze jedno niezwykle ważne wskazanie: oprócz tego, że trzeba wejść na drogę zmiany, że Pan daje nam szansę. Chrystus, w tej dzisiejszej Ewangelii, podaje nam konkretne narzędzie owocowania. Mówi: jeśli się nie nawrócicie wszyscy tak samo zginiecie. Życie wielu chrześcijan jest podobne do drzewa, które uschło na zewnątrz. Codzienne wybory zupełnie nie odzwierciedlają ich wiary, a do nawrócenia potrzeba do serca otwartego. Co mi z tego, że ktoś powie: przepraszam, jak dalej będzie krzyżował? Co mi z tego, że ktoś mi powie: jestem wierzący, a nie ma to żadnego przełożenia na życie? Nawrócenie jest przecież naszym dziełem, ale również darem Bożym, łaską możliwości i rozpoczęcia na nowo. Naszym narzędziem, moi drodzy, jest przede wszystkim modlitwa. Przestaliśmy się modlić. Wielu ludzi młodych wychodzi z założenia, że to jest czas stracony; nie będę się do białej ściany w domu modlił. Krzyżyk, który się nosi na szyi już nic nie znaczy. A nawet jak się go ma, to się go profanuje różnego rodzaju grzechami, nałogami. Kiedy gdzieś ostatni raz modliłeś za swoją mamę, za twojego tatę, z którym, na przykład, nie możesz dogadać się? To, co dzieje się w szkole - tu odwołuję się do rodziców do dziadków babci - nieraz rozkładamy ręce i mówimy: nie tak wychowałam syna, ten mój wnuk jest wstydem dla naszej rodziny, przecież prowadziliśmy go do kościoła, wychowaliśmy go atmosferze chrześcijańskiej. Wtedy pozostaje zostaje to narzędzie nawrócenia, jakim jest modlitwa.

Kochani, dzisiejsza Ewangelia jest wskazówką daną przez Jezusa człowiekowi, który przyzwyczaił się do bylejakości, żerowania na innych, a także w generowaniu z sobie coraz większego egoizmu. Ale trzeba pamiętać i z tym musimy wyjść z tego kościoła, że Pan jest miłosierny, ale nie można też zapominać, że jest także sprawiedliwy.

Kończę, nie Franciszkiem papieżem, ale słowami Benedykta XVI, który mówił tak: „Niestety, wciąż istnieje pokusa, aby się nie angażować, tłumić ducha, odmawiać wykorzystania talentów, które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego, wszyscyśmy otrzymali bogactwa duchowe czy materialne, przydatne do tego, by wypełniać Boży plan dla dobra Kościoła i dla naszego zbawienia. Mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary, ten, kto nie czyni postępów, cofa się.”

Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do wysokiej miary życia chrześcijańskiego. Kochani, gdyby dzisiaj Pan przyszedł powiedział: No to zdaj sprawę ze swoich śladów, które zostawiłeś w życiu swoim i innych, to czy byłby zażenowany czy powiedziałby: ciężko ci nieraz było, ale starałeś się, dlatego wejdź do radości mojej bo Jestem, który Jestem dla ciebie. Amen

Kościóły Stacyjne - IV tydzień Wielkiego Postu



1 kwietnia, poniedziałek, godz. 18:00 - św. Mikołaja (Czterech Koronatów)



2 kwietnia, wtorek, godz. 19:30 – św. Anny (św. Wawrzyńca)



3 kwietnia, środa, godz. 19:00 – Nawrócenia św. Pawła - Stradom (św. Pawła za Murami)



4 kwietnia, czwartek, godz. 18:30 - św. Jana Chrzciciela, os. Prądnik Czerwony (św. Marcina)



5 kwietnia, piątek, godz. 18:00 - Matki Bożej Różańcowej, os. Piaski Nowe (św. Euzebiusza)



6 kwietnia, sobota, godz. 18:00, Matki Bożej Pocieszenia, ul. Bulwarowa (św. Mikołaja w Więzieniu)

Mój Ojciec



Feliks Grabski z żoną.

W kwietniu tego roku mija 79. Rocznica wymordowania tysięcy polskich oficerów, którzy w 1939 r. mieli nieszczęście dostać się w ręce sowieckie.

Od miejscowości, w której odkryto groby jeńców obozu w Kozielsku w 1943 r. pochodzi nazwa – zbrodnia katyńska. Za tym słowem: Katyń, przez lata szła śmierć i cień jej sięga dzisiejszych czasów. Losy jeńców z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku przez 50 lat pozostawały nieznane.

Dziś mówi się o tysiącach pomordowanych i w tych liczbach gubi się jakoś to, że byli to poszczególni ludzie – każdy ze swoją historią: rodziną, miłością, dokonaniem zawodowymi, pasjami, w pełni sił – wspinałe pokolenie II Rzeczypospolitej.

Mój Ojciec, Feliks Grabski urodzony w 1905 r. pochodził z bardzo patriotycznej rodziny. Dziadek był powstańcem, ojciec senatorem II RP, przyjacielem Dmowskiego.

Ojciec ukończył studia rolnicze na uniwersytecie w Poznaniu. Będąc świetnym rolnikiem, zarządzał majątkiem Gola, położonym koło Gostynia, należącym do hr. Edwarda Potworowskiego, gdzie był bardzo dobrze wynagradzany i traktowany jak członek rodziny.

W 1939 r. jego przyjaciel z czasów studenckich, syn gen. Józefa Hallera, Eryk zaprosił go do domu rodziców w Gorzuchowie, gdzie poznał miłość swojego życia – Felę Guenther, która przyjechała w odwiedziny do wuja – gen. Józefa Hallera.

Moja Mama miała talent muzyczny, ogromne poczucie humoru, słońce w oczach i coś takiego w sobie, że ludzie do niej lgnęli szukając oparcia i pociechy.

20 czerwca 1939 r. odbył się ślub moich rodziców w starym, drewnianym kościółku w Krzęcinie, a potem bardzo kameralne przyjęcie w domu rodzinnym Mamy w Facimiechu.

Wojna wisiała w powietrzu.

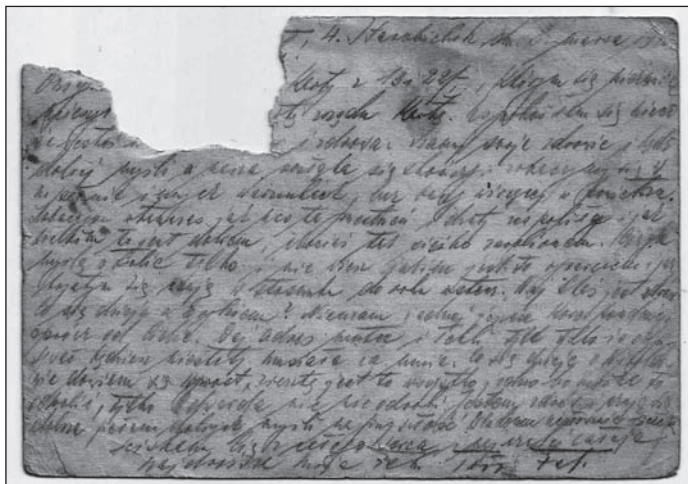
Po bardzo krótkim urlopie Ojciec powrócił do pracy. 24 sierpnia przyszło wezwanie mobilizacyjne.

Ojciec miał się stawić w Łodzi. W ostatniej chwili zmieniono mu też przydział – a artylerii lekkiej do 4. Pułku artylerii ciężkiej.

Ojciec świadom, że mieszkają przy granicy z Niemcami, polecił mamie, aby wracała do domu w Krakowie, a sam wyruszył do Łodzi. Wtedy pożegnali się i widzieli się po raz ostatni.

Nie wiem, jakie były dalsze losy mojego Ojca, gdzie walczył, gdzie dostał się do niewoli. Nie był ranny. Żołnierz, który z nim był w obozie w Szepietówce pisał do Mamy, że byli z porucznikiem Grabskim w bardzo ciężkich walkach, że to bardzo dzielny człowiek, a w Szepietówce żołnierze namawiali go by zdjął epolety i ukrył się wśród nich, ale powiedział, że tego zrobić nie może.

W końcu znalazł się w obozie w Starobielsku. Ostatnia kartka została wysłana 8 marca 1940r. Była przepełniona miłością, tęsknotą i nadzieją na odmianną losu. Potem był jeszcze telegram



Jedna z niewielu wysłanych kartek z obozu.

5 kwietnia 1940 r. pierwszy transport jeńców Starobielska dotarł do Charkowa, gdzie zaczęto ich zabijać.

Dziś wiadomo mniej więcej jak to się odbywało i dlatego nie mogę myśleć o ostatnich chwilach mojego Ojca, co czuł, gdy wiedział, że za chwilę umrze.

Gdy czytałam Jego nazwisko pisane cyrylicą na liście starobielskiej, to było jak uderzenie pięścią.

Urodziłam się 14 kwietnia. Nigdy się nie dowiem, czy mój tatuś jeszcze wtedy żył.

Pozostało po nim tak mało; kilka amatorskich zdjęć, parę listów, kartka z obozu i metalowy uchwyt w kształcie serca do kluczy do domu, które pozostał jadąc do punktu mobilizacyjnego w Łodzi. Noszę go do dziś.

Józefa Grabska- Rościszewska.

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- W niedzielę, 24 marca w całym kraju obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Z tej okazji Kraków udekorowany był flagami państwowymi. TAURON Arena Kraków, kładka Bernatka oraz estakada tramwajowa Lipska-Wielicka były po zmroku podświetlone w biało-czerwonych barwach. W Narodowym Dniu Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką flagi państwowe pojawiły się w Krakowie na budynkach urzędu miasta oraz miejskich jednostek organizacyjnych. Wybrana na dzień obchodów data – 24 marca jest symboliczna. Tego dnia w 1944 roku dokonano egzekucji na rodzinie Ulmów. Niemiecka żandarmeria zamordowała wówczas Józefa Ulmę, jego ciężarną żonę Wiktorię i sześciorgo ich małoletnich dzieci oraz ośmiorgo ukrywanych przez nich Żydów: Gołdę Grünfeld, Leę Didner z córeczką oraz Saula Goldmana i jego czterech synów.

- Malarka Roma Ligocka otrzymała z rąk prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego odznakę Honoris Gratia, przyznawaną w dowód uznania za szczególne zasługi dla Krakowa i jego mieszkańców. Roma Ligocka – pisarka i malarka o międzynarodowej renomie, kostiumolożka i scenografka, mająca w swojej karierze doświadczenia współpracy z licznymi europejskimi teatrami i operami, nieoceniony świadek historii naszego miasta XX i XXI w.

JEST:

- W badaniu miast wojewódzkich „Premium Brand 2019”, Wrocław – 74 punkty, Kraków – 73 punkty i Gdańsk – 72, należą do miast o najwyższej reputacji. Kraków był miastem najczęściej polecanym znajomym do odwiedzenia. W badaniu respondenci oceniali miasta biorąc pod uwagę skojarzenia związane właśnie z reputacją – takie, jak poziom zaufania, możliwość polecenia znajomym, atmosferę medialną, zaangażowanie społeczne czy warunki pracy.

- Trwa rekonstrukcja samolotu Caudron CR.714, który od 2015 roku należy do Muzeum Lotnictwa. To jeden z dwóch takich zachowanych modeli na świecie. To właśnie tym samolotem latali Polacy z Dywizjonu Warszawskiego I/145 w 1940 roku. Przez dziesięciolecia był przechowywany w hangarze pod Lahti. Prace modernizacyjne maszyny rozpoczęły się, odkąd MLP stało się jej właścicielem. Jednak jak się okazało, poddanie Caudrona metamorfozie wcale nie było takie proste. Brakujące elementy, niemożliwe lub kosztowne do wykonania tradycyjnymi metodami wydłużyły proces przywrócenia kompletnej bryły eksponatu. Do tej pory brakowało m.in. śmigła, piasty, kołpaka śmigła czy silnika. To właśnie możliwość zaprojektowania i wydrukowania niedostępnych i nieodtworzalnych tradycyjnymi metodami elementów do samolotu dała szansę na dokończenie prac. Caudron CR.714 będący w rękach Krakowskiego Muzeum to najlepiej zachowany model na świecie. Drugi, w znacznie gorszym stanie, znajduje się we Francji.

- Marian Cebulski odszedł w niedzielę, 24 marca. Miał 95 lat. O jego śmierci poinformował Teatr im. Juliusza Słowackiego. „Przywiązuję się do miejsc. A w Krakowie grało mi się cudownie” – mawiał. Twierdził, że miał dziwne życie. On – syn pirotechnika, który został aktorem. Chłopak z krakowskich Krzemionek, który – zamiast wzorem innych uciekać za karierą do stolicy czy za granicę – wybrał życie w rodzinnym mieście. Może, jak sam tłumaczył po latach, po prostu tutaj było mu dobrze. Mało jest aktorów, którzy raz wybrawszy teatr, pozostają mu wierni przez całe życie. Cebulski był właśnie takim wyjątkiem. Na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego zadebiutował w 1947 roku (miał już wtedy dyplom studium aktorskiego Starego Teatru) i potem, regularnie pojawiał się na niej przez kolejne 70 lat. Łącznie stworzył ok. 150 ról. Grywał również w filmach. Za swe kreacje został odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis”, nagrodą Artystyczną Miasta Krakowa i wieloma innymi wyróżnieniami. Był też dwukrotnym zdobywcą Złotej Maski w plebiscycie „Dziennika Polskiego” na najpopularniejszego aktora Krakowa (1965,

1966). Jednak dla niego, najcenniejszą nagrodą było uznanie publiczności. – O tym, czy jesteś aktorem, decyduje widz. Nie ma innej prawdy niż publiczność – mówił

BĘDZIE:

- Na żółtym tle jest czerwony ostrzegawczy trójkąt, a w środku.... żaba i podpis „uwaga na płazy”. Zarząd Dróg Miasta Krakowa wraz z Towarzystwem na Rzecz Ochrony Przyrody rozpoczyna w ten sposób akcję ratowania płazów, które rozpoczynają właśnie okres godowy. Wędrując w kierunku zbiorników wodnych narażone są jednak na niebezpieczeństwo związane z poruszającymi się po drogach samochodami. Aby ratować zielonych użytkowników dróg, znaki stawiane są już na ulicach, którymi w ubiegłym roku najczęściej wędrowały żaby – w Swoszowicach, Nowej Hucie i na osiedlu Kurdwanów. Mieszkańcy do końca czerwca mogą zgłaszać inne miejsca, którymi odbywają się masowe wędrówki płazów. Tam również ustawione zostaną znaki.

- Władze Krakowa ogłosiły międzynarodowy konkurs architektoniczny na zagospodarowanie terenu wokół dawnego Składu Solnego na Zabłociu, a także jego przebudowę i rozbudowę. Otwarcie „Planety Lema” planowane jest na 2022 rok. Inwestycja kosztować będzie około 105 mln zł. Sale wystawowe, mediateka, aula dla minimum 400 osób, księgarnia, czytelnia, pracownie multimedialne, przestrzeń coworkingowa – to wszystko architektki będą musieli zaprojektować, pracując nad koncepcją „Planety Lema”. Trudnością będzie to, że dawny Skład Solny na Zabłociu, w którym władze Krakowa chcą w 2022 roku otworzyć centrum języka i literatury, znajduje się w gminnej ewidencji zabytków. Projektanci będą musieli wziąć też pod uwagę miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który został uchwalony przed rokiem.

Opr. Felicja Niedzielska

ZOSTAŃ HONOROWYM KRWIODAWCĄ

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”

Św. Jan Paweł II

Rada Parafialna przy Parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie wspólnie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie, zamierzają zorganizować w **niedzielę 7 kwietnia 2019 r. w godz. 10.00-15.00, na terenie Parafii** akcję oddawania krwi. Warunkiem jej rozpoczęcia jest zebranie zgłoszeń od, co najmniej 30 osób decydujących się na złożenie tego wspaniałego daru, swojej krwi, ratującej innym życie.

Krwiodawcą może zostać osoba w wieku 18-60 lat, która nie chorowała na żółtaczkę zakaźną, nie jest nosicielem wirusa HIV, nie choruje na AIDS, choroby krwi i układu krwiotwórczego, układu oddechowego, nerek, skóry układu immunologicznego i endokrynnego (cukrzyca, choroby tarczycy), choroby nowotworowe i psychiczne.

Osoby zgłaszające się powinny być zdrowe, wypoczęte, po spożyciu lekkostrawnego i niskokalorycznego posiłku. Muszą one również wypić, co najmniej 1,5 l płynów obojętnych przez ostatnie 24 godz. Kandydat na dawcę nie może być po spożyciu alkoholu (w tym piwa), minimum 24 godziny przed oddaniem krwi.

Przed zabiegiem, każdy wypełnia „Kwestionariusz dla krwiodawcy” i przekazuje go lekarzowi kwalifikującemu do oddania krwi.

Osoba, która odda krew otrzymuje:

- legitymację Honorowego Dawcy Krwi,
- bezpłatnie wyniki badań krwi,
- posiłek regeneracyjny (8 czekolad, baton, soczek).

Kandydaci zdecydowani zostać dawcami proszeni są o zgłoszenie się osobiste w zakrystii, po każdej mszy świętej w dniu 31.03.2019 lub telefonicznie: 12 427 10 83, codziennie pomiędzy godziną 20.00 – 21.00.

Andrzej Skrzyński

PS. Akcja odbywać się będzie w specjalistycznym autobusie ustawionym obok Kościoła i Klasztoru Sióstr Norbertanek przy pętli tramwajowej na Salwatorze.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

31 III 2019 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”.

Przeżywamy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich Żalach, można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkie Żale jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmiana różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca. w I czwartek miesiąca – Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 18.00. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 17.00. – 18.30. Po mszy św. wieczornej Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego.

DROGA KRZYŻOWA – 17.00 PROWADZONA PRZEZ DZIECI – SZKOŁA PODSTAWOWA NR 32

w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.00. rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 17.30. – różaniec, o godz. 18.00. – msza św.

3. W przyszłą niedzielę rozpoczynamy rekolekcje wielkopostne, które wygłosi O. Lech Dorobczyński, przygotowujące nas do chrześcijańskiego przeżycia Wielkiego Tygodnia i Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Szczegółowy program rekolekcji wielkopostnych jest wywieszony w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii i w Tygodniku Salvatorskim.

4. Rada Duszpasterska parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie organizuje w naszej parafii w przyszłą niedzielę – 7 kwietnia w godz. 10.00. – 15.00. akcję oddawania krwi potrzebującym. Szczegółowe informacje w zakrystii po mszy św., Tygodniku Salvatorskim i na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora, www.parafiasalwator.pl. Serdecznie zapraszamy.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salvatorski.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Zarząd Krakowskiego Oddziału Związku Artystów Plastyków odznaczył Księdza Infułata Jerzego Bryłę medalem Vive L'art!.

Cieszymy się wraz z Księdzem Infułatem i gratulujemy kolejnego odznaczenia.

(Informację otrzymaliśmy od pani Marty Żurowskiej)



Parafialny Klub SALWATOR

Zaprasza na spotkanie w

Muzeum Jana Pawła II

mieszczące się przy ul. Tynieckiej 10

gdzie Karol Wojtyła, student UJ, mieszkał z ojcem od 1938 roku do 1944 roku. W mieszkaniu odtworzono atmosferę tamtego okresu. Mieszkanie, Karola Wojtyły było skromne, w suterynie, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, ciemno i wilgotno. O tym mieszkaniu znajomi Wojtyłów mówili "katakumby" właśnie ze względu na panujący tam chłód i wilgoć. Do mieszkania wchodziło się z boku domu, najpierw do ciemnego korytarza, który dzielił mieszkanie na dwie części.

To miejsce, stanowiące część Szlaku Papieskiego jest rzadziej odwiedzane ze względu na swoje oddalenie od centrum miasta. Mamy więc okazję nie tylko je poznać, ale także wczuć się w atmosferę tamtego domu.

Spotykamy się w **czwartek 4 kwietnia o godz. 16.30 na ul. Tynieckiej 10.**

Do zobaczenia!!!

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.

Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

O mój Jezu, wierzę słowom Twoim i nie mam już żadnych wątpliwości pod tym względem, bo w pewnej rozmowie z Matką Przełożoną - powiedziała mi, żebym więcej pisała o miłosierdziu Twoim. Wypowiedzenie to było tak zgodne z Twoim żądaniem. O, mój Jezu, teraz rozumiem, że jeżeli żądasz czegoś od duszy, to dajesz i przełożonym natchnienie, aby nam udzielili pozwolenia na możliwość wykonania Twoich żądań, chociaż się to zdarza, że nie zawsze otrzymuje się od razu, nie-rzad jest wystawiona nasza cierpliwość na próbę. (Dz. 1568)

Salwatorska oaza w Jaworkach



SALWATOR

SINCE 1971

Piękni Ludzie

Oaza powinna kojarzyć się z ludźmi. Kto z czytelników Tygodnika Salwatorskiego był kiedyś w oazie, pewnie z łatwością może przywołać ludzi, których tam spotkał. Kto tylko słyszał o oazie, pewnie jest w stanie wymienić ludzi, którzy oazę tworzyli. Oaza to ludzie. Również dziś w 2019-nastym roku.

Oaza na Salwatorze to na chwilę obecną ponad dwudziestu młodych ludzi, którzy w ostatnich miesiącach zajrzeli do salki pod plebanią. To głównie młodzież na pograniczu gimnazjum i liceum, choć zapraszamy do siebie już siódmoklasistów. To ludzie, którzy mają świadomość, że wpisują się w historię jednej z najstarszych wspólnot oazowych w Krakowie. Oaza na Salwatorze została założona w 1971 roku, może się więc pochwalić ogromną liczbą pięknych ludzkich historii. Ludzie, którzy dziś tworzą oazową wspólnotę, wybrali się w marcowy weekend na Oazę Modlitwy do Jaworek.

W niewielkiej, położonej na granicy małych Pienin i Beskidu Sądeckiego wiosce, spędziliśmy dwie doby. Teoretycznie niewiele, ale jesteśmy przekonani, że wydarzyło się w tym czasie naprawdę wiele.

Po pierwsze - mamy poczucie, że coś ważnego dokonało się w naszych sercach. Codzienne konferencje

o Samarytance, spotkania w małych grupach, poranny namiot spotkania, czyli medytacja nad Biblią, wieczorne modlitwy w kaplicy lub w okręgu na dywanie. To wszystkie momenty dotykały naszej relacji z Chrystusem. Dla mnie jako księdza szczególnie piękną chwilą była wspólna spontaniczna modlitwa, w której wielu młodych przedstawiało Panu i wspólnocie swoje często osobiste intencje. Miałem poczucie, że tamtego wieczoru Pan Bóg buduje z naszej grupy wspólnotę, w której jest coraz więcej zaufania.

Po drugie - wiele dobra dokonało się w naszych relacjach. Wieczorne gry w „Ktulu”, wspólne rozwiązywanie łamigłówek w czasie niedzielnej kawy na tarasie, wygłupy w czasie spaceru w rezerwacie Białej Wody czy wspólne dyżury przy zmywaniu naczyń. To wszystko pomagało nam poznawać się coraz lepiej. Z tego wyjazdu zapamiętam szczególnie wielki, kwadratowy stół, przy którym siedzieliśmy w czasie posiłków. Jeden stół sprawiał, że posiłki były zarazem forum dyskusyjnym całej naszej oazy. Tak sobie pomyślałem, że jedyny minusem rozrostu oazy w przyszłości, będzie niemożność zmieszczenia się przy jednym wspólnym stole.

Po trzecie - mam nadzieję, że coś dobrego dokonało się również w naszych głowach. W czasie wyjazdu trochę posłuchaliśmy o historii Łemków i o kulisach akcji Wisła. Odwiedziliśmy parafialny kościół w Jaworkach, w którym zachowany jest wyjątkowo piękny ikonostas. Dużo dyskutowaliśmy o kerygmacie. Wierzę głęboko, że wyjazd był twórczy również intelektualnie.

Oaza to ludzie. Oaza młodzieżowa na Salwatorze to naprawdę piękni ludzie.

Zapraszamy w każdy piątek o 19:30 do „Sali pod plebanią”.

Ks. Jacek Bernacik





Praktykujący *ale czy* WIERZĄCY?

NIEDZIELA, 7 kwietnia

- 06.30 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 07.30 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 09.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 10.30 Msza św. z nauką dla dzieci
- 11.15 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 12.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 13.15 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 18.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
- 19.00 Msza św. z nauką dla młodzieży

PONIEDZIAŁEK i WTOREK, 8 i 9 kwietnia

- 08.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 15.00 Msza św. z nauką dla chorych i starszych
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.30 Konferencja dla młodzieży

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

- 07.30 - 08.00
- 14.30 - 16.00
- 17.00 - 18.30
- 19.00 - 19.30

ŚRODA, 10 kwietnia

- 08.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 14.30 Spowiedź dla starszych i chorych
- 15.00 Msza św. z nauką dla chorych i starszych
z Sakramentem Namaszczenia Chorych
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.30 Msza św. z nauką dla młodzieży

prowadzi: o. Lech DOROBCZYŃSKI OFM

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE NA SALWATORZE